Kielce, 25.03.2017r.

Dzień dobry!

Na wstępie mojego listu gorąco Panią witam i pozdrawiam. Nazywam się Zuzanna Matatowska. Mieszkam w Kielcach. Chodzę do Szkoły Podstawowej nr 25. Mam dwanaście lat.

Ostatnio, będąc w osiedlowej Bibliotece Miejskiej pani bibliotekarka zaproponowała mi udział w konkursie pod hasłem: „A to historia". Przeczytałam regulamin. Konkurs miał charakter literacko - plastyczny. Należało przeczytać jedną z Pani książek i wykonać do niej ilustrację. Na stojaku bibliotecznym obejrzałam wystawkę Pani książek. Postanowiłam wziąć udział w tym konkursie. Wybrałam baśń pt. „Bazyliszek". Ta barwna opowieść z dreszczykiem, o legendarnym potworze bardzo mi się spodobała. Jednym tchem przeczytałam tę interesującą i trzymającą w napięciu historię o strasznym bazyliszku, zamieniającym każdego w kamień. Bardzo podobała mi się postać dzielnego kucharczyka, który swoją pomysłowością przechytrzył bestię. W tej baśni dużo się dzieje, a następujące po sobie wydarzenia są ciekawe i wciągają do dalszego czytania. Czarny kot, kogut i kruk mają niesamowite pomysły, by uratować złoto Czarnoksiężnika i otrzymać tytuł króla. Ucieszyłam się, że do książki była też dołączona płyta CD ze słuchowiskiem. Z przyjemnością wysłuchałam całej. Moja wyobraźnia przeniosła mnie do dawnego Krakowa i Warszawy, gdzie rozgrywa się akcja.

Pragnę Panią poinformować, że w styczniu tego roku byłam z rodzicami w Krakowie, gdzie rozgrywa się pierwsza część „Bazyliszka". Na Rynku Głównym, w Pałacu Krzysztofory zwiedzaliśmy wspaniałą wystawę szopek krakowskich. Szkoda, że nie wiedziałam wcześniej, że w podziemiach tego Pałacu dawno temu - jak pisze Pani w swojej baśni, Czarnoksiężnik ukrywał złoto. To doświadczenie zachęciło mnie, by na konkurs namalować Pałac Krzysztofory, a w nim Czarnoksiężnika ze skrzynią pełną złota.

Z przyjemnością przesyłam Pani pamiątkę z wycieczki. Może szopka krakowska zainspiruje Panią do napisania drugiej części „Bazyliszka", bo wszystkie szopki tak pięknie błyszczały, jakby były zrobione z Czarnoksiężnikowych brył złota.

Pani książka o bazyliszku jest napisana ze smakiem, wyczuciem i z niezwykle literackim polotem. Zachwyciły mnie pełne wdzięku i humoru ilustracje. Bardzo kocham takie piękne i mądre opowieści. Baśń zachęciła mnie do poznawania innych Pani książek oraz baśni i legend polskich.

Jutro zwrócę do biblioteki „Bazyliszka" i z przyjemnością wypożyczę kolejną pozycję Pani autorstwa. Będzie to „Zielony wędrowiec", a potem „Moje - nie moje".

Zachęciłam już swoje koleżanki i rodzeństwo do przeczytania niezwykłej historii o „Bazyliszku". Dziękuję za tę fantastyczną baśń, która dostarczyła mi wielu niezapomnianych wrażeń i emocji.

Życzę Pani ciekawych pomysłów do pisania kolejnych książek oraz dużego grona wiernych i uśmiechniętych czytelników.

Pozdrawiam Panią.

Do widzenia

Zuzanna Matatowska

M H K
Muzeum Historyczne Miasta Krakowa
Pałac Krzysztofory